

Wojciech Jaruzelski na budowie metra

Nowy etap we włoskiej polityce?

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

RZYM (PAP) — Tak więc, **BETTINO CRAXI**, 49-letni przywódca Partii Socjalistycznej, został nowym premierem Italii. W pewnym sensie jest to wydarzenie historyczne, bo przecież przez 40 lat powojennych dzieł tego kraju na czele rządu stali wyłącznie politycy z partii chadeckiej. Z jednym tylko wyjątkiem — od maja 1981 do sierpnia 1982 — przez czterdzieści miesięcy tę funkcję pełnił przywódca republikanów **GIOVANNI SPADOLINI**.

Mogłoby się wydawać, że wybranie socjalisty do godności szefa rządu Italii jest kolejnym sukcesem socjalistów w skali całej Zachodniej Europy. Przecież Włochy będą teraz piątym krajem zachodnioeuropejskim mającym socjalistycznego premiera — po Francji, Hiszpanii, Portugalii i Grecji.

Tylko z pozoru jednak

świadczy to, że socjalizm

na kontynencie europejskim

stał się siłą polityczną

dominującą. W rzeczywistości

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

politycznym, a nie państwem.

Włochy są krajem, w którym

polityka jest przede wszystkim

grym. Władza przynosi

korzyści, ale nie rozwiązuje

problemy. Włochy są krajem

Zasady funkcjonowania zamówień rządowych

Ciąg dalszy ze strony 1

danej produkcji z jednej strony, a z drugiej zaś jako element sprzyjający pożądanym zmianom w strukturze produkcji i także inwestycji. Przewiduje się, że obejmie on dwadzieścia kilka procent całego wolumenu przyszłorocznej produkcji przemysłowej, wybrane inwestycje centralne o szczególnym znaczeniu oraz niektóre ważne dziedziny nauki i techniki. Zamówienia dotyczące będą produkcji materiałów i wyrobów o specjalnym znaczeniu dla gospodarki. Dokonuje się ustalania tych pozycji, a znajdują się wśród nich, jak już poinformowano, wyroby niezbędne do realizacji programu żywnościowego m.in. opony do ciągników i maszyn rolniczych, akumulatory, nawozy azotowe itp. Będą to także artykuły składające się na zapasowy kompleks służby zdrowia — od leków po narzędzia i aparaturę. Przewiduje się, że objęcie tym systemem wielu wyrobów przemysłu lekkiego, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Zamówienia dotyczyć mają również wyrobów niezbędnych budownictwu dla zwiększenia programu budowy nowych mieszkań. Jeśli idzie o sferę nauki i techniki, to system zamówień ma objąć te przedsięwzięcia, które wiążą się z poszczególnymi dziedzinami nauki, rozszerzeniem naszej bazy surowcowej.

Realizacja zamówień ma się odbywać z zachowaniem wszelkich reguł obowiązującego systemu ekonomicznego.

przy zapewnieniu przedsiębiorstwu pełnej samodzielności. Zawarcie umowy na określone produkcje następuje między przedsiębiorstwem a reprezentującym stronę rządową organem zaopiniowanym. Przedsiębiorstwom podejmującym się określonej produkcji będą gwarantowane dostawy niezbędnych surowców, materiałów, a także środków dewizowych. Rząd zobowiązuje się do wykupienia produkcji w takiej wielkości na jaką ulokowane zostanie zamówienie.

Rozmiary dostaw materiałów i surowców niezbędnych do produkcji objętych zamówieniami mają być zagwarantowane w bilansach tych wyrobów, które objęte są tym obowiązkiem pośrednictwem. Podobne ustalenia obejmą środki dewizowe. Jeśli idzie o materiały i surowce pozostające poza obowiązkiem pośrednictwem — jednolity zbytu zostają zobowiązane do zapewnienia pierwszeństwa w ich dostawach dla zakładów realizujących zamówienia rządowe.

Nowy ramowy regulamin studiów w szkołach wyższych

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym wydał zarządzenie w sprawie ramowego regulaminu studiów w uczelniach. Zasady zawarte w tym regulaminie mają być podstawą do ustalania przez senat szkoły wyższej regulaminu studiów — dziennych i dla pracujących.

W ramowym regulaminie podkreśla się, że przyjęcie na poczet studentów uczelni następuje z chwilą immatrykulacji i złożenia słubowania. Student otrzymuje legitymację oraz indeks, który jest dokumentem przedstawiającym przebieg i wyniki studiów. Reprezentantem ogółu młodzieży akademickiej są organa samorządu studenckiego w danej uczelni.

Rok akademicki rozpoczyna się nie później niż październik i trwa nie dłużej niż do 30 września następnego roku kalendarzowego. Studia odbywają się według planów i programów nauczania ustalonych przez szkoły wyższe w trybie określonym w ustawie o szkolnictwie wyższym. Szczegółowy plan i rozkład zajęć, opracowany po zasięgnięciu opinii organów samorządu studenckiego, podany powinien być do wiadomości przed rozpoczęciem semestru. W celu usprawnienia dydaktyki i wychowania powoływani muszą być spośród nauczycieli akademickich opiekunowie lat o raz opiekunowie grup studenckich.

W programie studiów dopuszcza się możliwość zastosowania indywidualnej organizacji studiów w odniesieniu do studentów będących członkami sportowej kadry narodowej, rezerwy tej kadry lub kadry uniwersyteckiej, osób samodzielnie wychowujących dzieci, inwalidów, a także w innych przypadkach określonych przez dziekana.

Jeśli chodzi o prawa i obowiązki studenta, to podkreśla się, że ma on prawo rozwijać własne zainteresowania naukowe oraz korzystania w tym celu z pomieszczeń dydaktycznych, urządzeń i środków znajdujących się w uczelni oraz pomocy ze strony nauczycieli akademickich i organów szkoły. Ma również prawo do zrzeszania się w kołach naukowych oraz uczestniczenia w pracach naukowych, rozwojowych i wdrożeniowych realizowanych w uczelni, jak również uzyskiwania nagród i wyróżnień. Ponadto może studiować według indywidualnych warunków i programów studiów na zasadach określonych przez radę wydziału. Student ma również prawo do zrzeszania się w organizacjach politycznych i społecznych według zasad zawartych w ustawie o szkolnictwie wyższym. Przysługuje mu prawo do otrzymywania pomocy materialnej, ochrony zdrowia i bezpłatnej opieki lekarskiej, podejmowania pracy zarobkowej, o ile nie koliduje to z obowiązkami studenta, także uczestniczenia w zajęciach otwartych innych kierunków. Może również

rozвивać zainteresowania kulturalne, turystyczne i sportowe.

Do obowiązków studenta należy pełne wykorzystywanie możliwości kształcenia się, jakie stwarza mu uczelnia oraz postępowanie zgodnie z treścią statutu i regulaminu studiów. W szczególności obowiązany jest do zdobywania wiedzy i umiejętności w celu przygotowania się do pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny, przestrzegania przepisów obowiązujących w szkole, okazywania szacunku pracownikom uczelni i przestrzegania zasad współżycia koleżeńkiego, dbania o godność studenta i dobre imię szkoły.

W ramowym regulaminie zawarto m.in. zapis, że w przypadku uzyskania na egzaminie oceny niedostatecznej studentowi przysługuje prawo do zdawania jednego egzaminu poprawkowego z każdego niedanego przedmiotu.

W ciągu trzech dni od daty takiego egzaminu student, który zgłasza uzasadnione zastrzeżenia co do bezstronności, formy, trybu jego przebiegu ma prawo złożyć wniosek o przeprowadzenie egzaminu komisyjnego. Ten ostatni powinien odbyć się w terminie do 14 dni od daty złożenia wniosku. Dziekan może również zarządzić egzamin komisyjny z własnej inicjatywy; komisji egzaminacyjnej nie może przewodniczyć osoba uprzednio egzaminująca studenta. Na wniosek tego ostatniego w skład komisji może wejść przedstawiciel organów samorządu studenckiego, lub organizacji studenckiej.

Ramowy regulamin studiów określa również warunki, na jakich student może otrzymać urlop, a także nagrody i wyróżnienia. M.in. student wyróżniający się wynikami w nauce, osiągnięciami w pracy w ramach studenckiego ruchu naukowego, aktywną postawą społeczną, wybitnymi osiągnięciami sportowymi, mogą być wyróżniani w sposób określony w regulaminie studiów danej szkoły. Młodzież akademicka wyróżniająca się wynikami w nauce ma też prawo do otrzymywania nagród i wyróżnień. Absolwentom, którzy uzyskali dyplom z wyróżnieniem, przysługują jednorazowa nagroda pieniężna w wysokości 200 proc. najniższego wynagrodzenia obowiązującego w gospodarce społecznej.

W regulaminie określa się również terminy złożenia pracy magisterskiej — słuchacze studiów dziennych obowiązują data do 15 marca, gdy kończy się semestr w okresie zimowym oraz do 15 sierpnia w okresie letnim. Jeśli chodzi o słuchaczy studiów dla pracujących, obowiązują oni złożyć pracę magisterską nie później niż w ciągu 3 miesięcy od daty zakończenia ostatniego semestru.

Sorawy dotyczące organizacji i trybu odbywania studiów należy objętych przepisami regulaminu ramowego określa regulamin studiów danej szkoły.

Łomża: droga w przyszłość (3)

Jakiś czas trwał spokój, a później wrócił stary temat: Łomża, szczególnie jej część — Starażka, wymaga przeobrażenia. Trzeba wreszcie skończyć z dowolnością i przypadkowością, wydawaniem zezwoleń na obiekty bez udokumentowanego przekonania, iż tam właśnie powinny stanąć. Miasto, któremu przynależą miejsce wśród centrów wojewódzkich, musi być takie, by... zapierało dech.

Od czego zacząć? Od zamiatania i porządkowania tego co uprządkować da się od ręki, czy też programem kompleksowym? Lepšie to drugie, zatem do roboty. To co było już zrobione w tej materii i zaplanowane odkładamy ad acta i podpisujemy nową umowę. Tym razem wybór pada na Oddział Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków „Zamek” w Warszawie.

10 września ub.r. obie strony określają zakres prac: „Wykonanie planu szczegółowego i rewitalizacji śródmieścia Łomży”, za co gwarantuje się zapłatę w wysokości 4.759.350 zł. Przewidziane są etapy wykonawstwa: Stadium I — „Analiza stanu istniejącego”. II — „Wytęczenie konserwatorskie i stadium programowo-przestrzenne” oraz III — „Plan szczegółowy i rewitalizacja”. W preliniarzu ustalono również terminy: stadium III ma zakończyć się przedłożeniem materiału do zatwierdzenia 30 czerwca 1983 r. Łomżę reprezentowali: Wojewódzki Konserwator Zabytków — Witold Lempa, Główny Architekt Województwa — Jacek Mieszkowski i wiceprezydent — Marek Humeńczuk. Natomiast za „Zamek” podpisy złożył m.in. kierownik Pracowni Projektowej — Marian Kopyt i naczelny inżynier — Adam Waszkiewicz. Funkcję głównego projektanta powierzono Olgierdowi Sawickiemu. Można zatem reprezen-

tować obowiązującą realizatorów wizję? Niezupełnie, gdyż projektanci zdążyli skończyć tylko dwa etapy pracy. W pierwszym dokonany został przegląd tego, czym stara część miasta dysponuje. Określono stan techniczny budynków, stopień ich zniszczenia, opisano z jakiego materiału są wykonane, konstrukcję itp. Grube księgi zawierają również analizę struktury wykorzystania powierzchni poszczególnych obiektów — ile rodzin mieszka, jaką powierzchnię zajmują placów-

ki handlowe, usługowe, oświatowe; nie pominięto analizy stanu własności domów.

Jest to zatem coś w rodzaju inwentaryzacji. Jakkolwiek nie brak opinii, że w szczególnych przypadkach rzetelność zbierania informacji jest, delikatnie mówiąc, wątpliwa, jedno jest pewne: studium ma swoją wartość. Bez takiego rozeznania nie ma co zabierać się do prac projektowych.

Inna rzecz, że takie opracowanie, wyliczone na około 1,5 mln zł, powinno powstać o wiele wcześniej i niekoniecznie musiałoby zabrać się warszawską pracownię. Kto wie, czy nie z większą korzyścią byłoby wykonanie tej pracy (w końcu o nie najwyższym



Znów przy nadziei

stopniu trudności) przez miejscową grupę specjalistów.

W ramach drugiego stadium wykonane zostało opracowanie wytycznych konserwatorskich i studium programowo — przestrzenne. Dodajmy, że praktycznie do tego tematu warszawscy startowali po raz drugi; pierwsze opracowanie powstało w okresie 1980—81 r. Miało jeden feler: nie uwzględniono w nim ustaleń z planu ogólnego miasta. Tak np. ustalona na nim trasa obwodnicy PKP przebiegała u nich zupełnie innym torem; podobnie do traktowały inne szlaki komunikacyjne. Sprawiło to wrażenie, jakby przez trzy dni projektanci oglądali miasto z okien samochodu,

a potem pomarli sobie przy biurku o Warszawie.

J. Slepkowski, dyrektor Międzyresortowej Komisji do spraw Rewitalizacji Zespołów Staromiejskich:

— Przedstawiony bogaty materiał projektowy wymaga uzupełnienia o schemat kompozycji śródmieścia Łomży. W koncepcji pominięto lub nie pokazano przynajmniej poglądowego zagospodarowania podskarpia oraz studiów sylwetki miasta z podkreśleniem elementów podskarpia dysharmonizujących i pozytywnych tzn. wniosków w zakresie obniżenia zabudowy i wskazania punktów widokowych.

Jacek Mieszkowski, dyrektor Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzen-

nego:

— Nie należy przerażać się okresem trwania prac nad planem szczegółowym, ponieważ termin jego ukończenia ustalony jest na drugi kwartał 1984 r. BPP przystępuje do aktualizacji planu ogólnego Łomży i będzie respektowało z mocą obowiązującą wytyczne konserwatorskie i ustalenia planu szczegółowego. Prezentowane opracowanie w pełni odpowiada na pytanie zlecającego i planu ogólnego. Generalnie zasady układu funkcjonalno-przestrzennego są słuszne. Nie ma zastrzeżeń do przedstawionej koncepcji programowo-przestrzennej (...). Z aprobatą przyjęto postulat autorów o przywrócenie dawnych nazw ulic.

Witold Lempa, Wojewódzki Konserwator Zabytków — Generalne podejście autorów do tematu jest słuszne. Szczegółowe propozycje projektowe będą przed-

Ciąg dalszy na str. 4



Kompendium dla związkowców

Działalność nowych związków zawodowych opiera się na różnorodnych przepisach prawnych, wydanych po uchwaleniu ustawy o związkach zawodowych z 8 października 1982 r. Zestaw najnowszych przepisów wykonawczych opublikował niedawno Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.

W kompendium tym znalazły się m.in. przepisy dotyczące zasad tworzenia ogólnokrajowych organizacji związkowych, trybu konsultacji z rządem ze związkami

zawodowymi, funkcjonowania pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych, zasad gospodarowania majątkiem związkowym i prowadzenia dokumentacji finansowej oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach związkowych.

Osoby zainteresowane problematyką związkową zawodowych mogą skorzystać z tego treściowego wydawnictwa w Biurze Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, ul. Lenina 9 pok. 22, II piętro. (pl)

Naprawa sprzętu zakupionego w sklepach

„PEWEX”

Zgłosz p. Czaplickiej (i-mię okazało się tajemnicą służbową?) — zastępcy kierownika sklepu „Pewex” nr 6 w Łomży wynikało, że jest wręcz burzowa pyłamiem dziennikarza. A były one wydawało się, jasne:

— Jaki jest termin naprawy kupowanego w „Pewexie” sprzętu radiotechnicznego? Czy zobowiązania reklamacyjne w „Pewexu” ograniczają się do informowania o dwa tygodnie klienta o tym co i tak wie, czyli że sprzęt znajduje się w naprawie? Czy klient — zamiast wskazówek aby szukał informacji w Białymstoku — nie powinien otrzymać takiej w sklepie?

Na pytania te, z pełną troską o dobrą markę „Pewexu”, odpowiedziała kierowniczka Oddziału Białostockiego — Danuta Adamska. Informujemy więc klientów tej firmy, że termin naprawy sprzętu rtv upływa po 14 dniach, o ile na potwierdzeniu przyjęcia reklamowanego towaru nie ma klauzuli o jego przedłużeniu. Dlatego nasz czytelnik — Andrzej S. z Łomży, jeżeli nie znajdzie tej klauzuli na o- trzymanym kwicie, może za- dać wymiany kupionego magnetofonu „Simens 816” lub zwrotu gotówki. (jfb)

List do redakcji

Pierwsza dyskusja redakcyjna z udziałem Czytelników „Gazety Współczesnej” dotyczyła, jak pamiętamy, ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Zapis wielogodzinnej rozmowy na ten bolesny temat opublikowaliśmy w numerze z 1 lipca br. Dziś przytaczamy obszernie fragmenty z listu Czytelnika z Białegostoku. Zastrzegł swoje nazwisko do wiadomości redakcji.

JAKO stały czytelnik bardzo sobie cenię Wasz artykuł zamieszczony w „GW” z 1 lipca br. pt. „Od kieliszka do paragrafu”. Takie artykuły czytając z dużą przyjemnością. Szanuję bardzo dziennikarzy odważnych i śmiałych, piszących szczerą prawdę bez owijania w bawełnę. Pochodzę rodem z dużej i bogatej wsi połączkiej, lecz wywodzię się z klasy robotniczej, bo żadnego gospodarstwa nie mieliśmy, tylko nędzną chatkę i pięć zagonów małego ogródka.

W 1945 r. znalazłem się w Białymstoku jako żołnierz LWP i pozostałem tu, pokochałem piękną Ziemię Białostocką... Gdy czytam wypowiedzi uczestników spotkań redakcyjnych, mimo kłóli sięgam pamięcią do przedwojennych lat. Czy doczekamy się takiej obsługi w naszym kraju?

Pamiętam, gdy jako chłopaka rodzice posłali mnie do sklepu kolonialnego, to tam wszystko kupilem, od zapalek, papierosów, czy tytoniu po smalec, chleb itp. Alkohol był do wyboru, butelki różnych pojemności, mały szkiełek 100 gramowy za 55 groszy; ewiarła, pół litra i cały litr. Chciałem

jednego cukierka czy 5 dkg wędliny, zawsze kupilem. Tatuś, gdy otrzymał pobory za pracę, to prosił mnie o kupno małego szkiełka 100 gramowego i na tym się kończyło. Nikt nie myślał o problemie piwa, można

swobodnie było wypić na miejscu w sklepie lub przynieść do domu.

Może mi ktoś z handlowców odpowie, dlaczego po nowej ustawie o wychowaniu w trzeźwości większość dobrego i uczciwego społeczeństwa musi cierpieć przez mniejszość nalogowych alkoholików? Gdzie cięszący się dobrą opinią człowiek ma wypić butelkę piwa? Gdzie są pijalnie z prawdziwego zdarzenia? U nas kupno butelki piwa stało się wielkim problemem. Można je kupić, ale na bazarze po 50—60 zł za butelkę. Mają też spekulanci wino i wódeczkę, interes im się udaje. Wstydzie się 250 tys. miesięcznie miasto do tego dopuścić. Piwo powinno być dostępne

tem towarzystwo z czerwonymi twarzami i innymi nosami, a na stole przy każdym konsumencie po 10 butelek, to szybko stamtąd wyszedłem. Pijalnie powinny być w każdym osiedlu i to bez stolików jak w „Dąbrówce”, ale wystarczy stojąc wypić i wyjść.

Dziś człowiek ucześciwy nie może kupić raz w miesiącu tego, co czasem w tym upale z chęcią by wypić. A co mówić o żniwiarzach i tych, co ciężko w upale pracują?

Ale za to pokątne meliny robią interesy i nabijają kabzy. Oni chwają taką ustawę, która im pomaga w nabijaniu portfeli. Niejedna babka za talię handel ku-

„Ogródek mojej babci”?

Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, Muzeum Okręgowe oraz Wojewódzki Związek Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku ogłaszają konkurs „Ogródek mojej babci”.

Jego organizatorzy chcieliby uzyskać ciekawe i wartościowe materiały do dokumentacji przyrodniczej, do przyszłego Białostockiego Muzeum Wsi. W konkursie może wziąć udział każdy mieszkaniec województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, który odpowie na pytania specjalnej ankiety, a ponadto dostarczy dodatkowe opisy zapamiętane z dzieciństwa lub znane z opowiadań szaty roślinnej rodzinnej wsi.

W szczególności chodzi o przedstawienie, jakie rośliny uprawiano w ogródkach przydomowych, zarówno kwiatowe jak i warzywne, gdzie były one usytuowane w obecności gospodarskim. Potrzebne są informacje o tym, jakie rośliny uprawiano w warzywnikach polowych. Należy opisać jakie było praktyczne zastosowanie hodowanych roślin; jakie kwiaty suszono, jakimi ziołami dekorowano mieszkanie, obrazy i kapliczki. Organizatorzy proszą o dostarcze-

nie informacji o tym, jakie rośliny stosowano w lecznictwie domowym a jakie zaś w obrzędach ludowych.

W ankiecie są również pytania dotyczące warzyw używanych latem do bieżących potrzeb a także przeobrażanych na zimę. Interesujące byłoby informacje o ochronie roślin przed szkodnikami. Wreszcie, należy opisać ogrodenia ogródków kwiatowych i warzywnych oraz naszkicować ich plany.

Na konkurs będą przyjmowane materiały w formie rękopisów, maszynopisów, nagrań magnetofonowych i zielników. Każda praca konkursowa musi być opatrzona następującymi danymi: imię i nazwisko, wiek, dokładny adres. Termin składania prac upływa 31 marca przyszłego roku. Kwestionariuszami ankiety dysponuje Muzeum Okręgowe w Białymstoku, 15-091 Białystok, Ratusz. Pod tym adresem należy również dostarczać ostateczne prace konkursowe. Najlepsze z nich zostaną nagrodzone i wyróżnione (lk)

Ustroń zaprasza

Ustroń staje się oknem wystawowym Beskidów. To bodaj najlepiej zagospodarowana i uporządkowana miejscowość wczasowo-rekreacyjna na Podbeskidziu.

W br. wyszła tam 15 tys. krzewów ozdobnych i kwiatów, a park kuracyjny stał się ulubionym miejscem spacerów urlopowiczów. Nad Wisłą i potokiem Jaszowiec urządzone plaże i tereny do gier i zabaw dla dzieci. Do dyspozycji wczasowiczów jest od połowy sierpnia ok. 2 tys. miejsc noclegowych w kwadrach prywatnych. Wczasowicze mogą też korzystać z okazałego basenu kąpielowego i kortów tenisowych. (PAP)

Unikalna kolekcja

Na strychu kościoła ewangelicko-anglikańskiego w Lublinie znaleziono unikalną kolekcję około stu tablic trumennych. Są one konserwowane i odnawiane. Z czasem zostaną eksponowane w kościele.

Tablice pochodzą głównie z XIX i częściowo XX stulecia. Były one umieszczone na trumnach zmarłych. Charakterystyczne są różnymi kształtami i bogatą ornamentyką, część jest pozłacana bądź posrebrzana. (PAP)

Dookoła świata

Amerkański żeglarz, William Dunlop (lat 42), który wstąpił się przepłynięciem la-tem ub.r. przez Atlantyk najmniejszą łodzią, zamierza obecnie taką samą łodzią (długości zaledwie 2,72 metra) opłynąć całą kulę ziemską.

Odbił on już od nabrzeża portu w Portland w stanie Maine, kierując się najpierw do Bostonu, a następnie do Newport w stanie Rhode Island. (PAP)

Prawdziwy skarb

Prawie 400 lat leżał w ziemi skarb monet, zanim został przypadkowo odkopany na polu we wsi Mokrosz Dolne i przekazany do kieleckiego muzeum. Skarb składa się z 98 monet polskich z okresu panowania królów — od Władysława Jagiełły do Zygmunta III Wazy, trzynastu monet śląskich Księstwa Wrocławskiego, Nyskiego i Świdnickiego, trzynastu Prus Lenińskich, Albrechtów Brandenburskich, pięciu monet państwa krzyżackiego, dwu monet cesarskich Ferdynanda I, dwunastu tzw. „groszy marynych” i trzech innych monet. Przykryta się, że skarb został ukryty w ziemi w latach 1589—1590, „sejmem” był glijany garniec Dłaczego właściciel nie wydobyl skarbu z ukrycia, pozostanie na zawsze tajemnicą. (PAP)

„Tradycja wiedeńska w Krakowie”

W nakładzie 30 tys. egzemplarzy ukazała się nowa książka historyka i popularyzatora dzieł krakowskich doc. Michała Rożka „Tradycja wiedeńska w Krakowie”. Jak wiadomo kraków jest miastem szczególnie żywo związanym z oświeceniem; stąd wyruszył Jan III Sobieski w 1683 roku, tu też dotarł pierwszy gość z wiadomością o wielkim zwycięstwie. Wszystkie te fakty znalazły się w bogato ilustrowanej publikacji przygotowanej przez krakowski Oddział KAW. (PAP)

Echa redakcyjnej dyskusji „Od kieliszka do paragrafu”

w każdym sklepie spożywczym. Ale to marzenie ściętej głowy.

Jestem święcie przekonany, że to wina nadgorliwości białostockich handlowców. Już mija rok, jak nie mogę kupić legalnie butelki piwa. Dopiero kiedy byłem w Supraślu, ku mojemu zdziwieniu w restauracji „Jarzębinka”, swobodnie wypiliem jedną butelkę, płacąc do 30 zł.

Kilka tygodni temu byłem na Osiedlu Piasta w pawilonie przy ul. Warszawskiej. Wszedłem do pijalni „Dąbrówka”, ale gdy zobaczy-

pila rodzinie drogi polonez. A jak czasem upadnie i zapłaci przynęto na taki wydatek może sobie pozwolić, bo zarobi dziesięciokrotnie więcej. Oplaca jej się zapłacić te kilka tysięcy. Moja znajoma i jej mąż, oboje nie pracują, woleli jeździć do innych krajów i handlować. Handelek gorzałką też szedł na potęgę, drzwi się nie zamykały. Raz milicja zabrała przeszło 50 butelek.

Na kolegium wymierzono niską karę, bo niby biedna rodzina, dwoje dzieci. Do stała nawet nowe mieszkanie.

nie, bo wiedziała, gdzie się udać. Kupiła nowe mebelki za ponad 100 tys. zł. Proceder uprawia nadal w nowym mieszkaniu, nawet lepiej, bo pietro niżej. Ludzie widzą to, o czym mówił w dyskusji redakcyjnej Szymon Wiluk. Stosowane kary nie odstraszają spekulantów. Dlatego też nie dziwi mnie, że nikt nie chce świadczyć, być ciągany i t.d., bo efekt tego bardzo znikomym. Gdyby tak po udowodnieniu spekulacji niejednej babci odebrano rentę czy emeryturę, to by na pewno poskutkowało.

Profilaktycznie rozmowy, o których mówił w dyskusji plk Tadeusz Sawicki, niewiele dadzą. Pokątne babie chore są tylko w autobusie lub koleje za innym

towarem, bo za „swoim towarem” mogą stać i nogi ich nie boją, uwiązują się za własnym interesem i nie czują zmęczenia. Co je obchodzi, że tatuś pijak nie odda żonie pieniędzy, a dziecko może chleba nie mają. One są bezbożne. Zamiast państwo ścigać pieniądze, to ścigają je melinarze i spekulanci. A jak się pokaże „belt” w sklepie, to od razu dwa nesysery się uypycha. Widziałem na własne oczy w zielniku przy ul. Zamenhofa cenę detaliczną 138 zł, a sprzedaje się go od 250—300 zł. Pieniądże same leżą do kieszeni spekulanta. Chcesz czasem człowieku wypić 100 g, czy kupić ewiarłkę, ale nie kupisz bo nie ma takich pojemności. Handlowcy sprzedają tylko duże butelki i mają spokój.

Odnoszę wrażenie, że za dużo u nas w kraju jest instytucji, o których dużo reklamują, a mało robią. I tak cały ciężar walki z alkoholem spada na milicję. Bo powołane instytucje i organizacje bez milicji same nie mogą zrobić. Wynika to także z dyskusji prasowej „Od kieliszka do paragrafu”.

OD REDAKCJI: Obserwacje Czytelnika, choć nie wszystkie, są słuszne i powinny być wzięte pod uwagę przez handel i producentów alkoholu. Orzekujemy na dalsze opinie Czytelników w sprawie kultury spożycia trunków i walki z „nielegalnym” (pl)

Ciąg dalszy na str. 3

miołem dyskusji przy następnych stadiach planu szczegółowego, jak również ugodzanie na roboczo.

Głosów architekta miejskiego — T. Parczewskiego, prezydenta ani jego zastępców nie odnotowano w protokole spotkania.

Przy tym jednogłośnie aplauzie czy można było czegoś więcej oprócz braw? Mamy zatem Łomę przy nadziei.

— Czy rzeczywiście wróży to wszystko co najlepsze? — zapytałam tych, których nikt do okrągłych stołów nie zaprasza, o autografy pod ważnymi dokumentami nie proszą, a ich opinie nie jest ciekaw w ogóle, tj. między członków Stowa-

celowe tym bardziej, że równolegle nie precyzuje się zupełnie tematu, jak ma funkcjonować to centrum staromiejskie.

W tym momencie należało wyjść do ustaleń „inventaryzacji”, określić jakie są potrzeby ludności tej części miasta, ile osób ponadto trzeba będzie obsłużyć, z jakiego terenu i jakiej bazy tu trafić. Chodziło po prostu o to, aby nie tworzyć dla twórców, żeby nie wydawać pieniędzy na inwestowanie obiektów, które będą w praktyce świecili pustkami.

Jak „Zamek” podszedł do sprawy? Czyta fantazja i tyle. Odebrali np. kawał o grodu przy ul. Armii Czerwonej, obsadzili go drzewkami i koniec. Ratusz z ko-

To jest centrum, ta podpora i akcent całej koncepcji. Umieszczono tam Wojewódzki Ośrodek Kultury, Dom Towarowy, hotel z obsługą ruchu turystycznego, gastronomię. To jeden z licznych słabych punktów koncepcji: stawianie na duże inwestycje, a omijanie problemów związanych z porządkowaniem tego, co wymaga minimalnych nakładów.

Co z tego wszystkiego wynika dla miasta na dziś? Nic. Takie opracowanie nie ma żadnej wartości ekonomicznej i realizacyjnej, gdyż wszelkie działania są w nim rozciągnięte w czasie. Nie sformułowano natomiast metod ani możliwości ustalenia kolejnych faz

chitektury i Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Łomży, a ściślej pełniących jego obowiązki — Andrzej Koperski, nie poproszono również o zaopiniowanie koncepcji programowo-przeznaczeniowej przygotowanej przez warszawski „Zamek”.

Gdyby powierzono panu podjęcie decyzji, to...? — Po pierwsze: natychmiast wypłacić pieniądze Pracowni „Zamek” za czynności już wykonane, nawet z odsetkami za zwrócenie. Za pozostałe pieniądze organizuje otwarty konkurs powszechny na opracowanie tego samego tematu: „Rewaloryzacja śródmieścia”. Z tym, że program i zakres opracowania, wyznaczam — po skonsultowaniu możliwe najszerszym — sam.

— Czy architekt miejski ma uprawnienia aby ogłosić taki konkurs?

Ma je tylko prezydent. Natomiast rola architekta w obecnych układach jest niemal fikcją. Zmieniliby się to, gdyby miał prawo wyrażać swoje zdanie. Wystarczyłoby trzech projektantów i kilka osób bez uprawnień projektowych, aby zapanować nad obecnym rozgardiaszem. A tak, zawsze — bez możliwości samodzielnego wykonania najprostszych prac — będziemy uzależnieni od tego, co nam za biurka wymyśla warszawski. I to za pieniądze.

I tu zamyka się koło. Gdyby np. ktoś wpadł na pomysł, że trzeba rozliczyć przed społeczeństwem. A niby dlaczego? Dlaczego nie Główny Architekt Województwa i Konserwator Zabytków? Są przecież fachowcami w swojej dziedzinie. Jednakże życie dowodzi, że winni są z reguły nieobecni. Czekajmy zatem cierpliwie dalej, czym jeszcze urząca nas ci, którzy przypisali Łomę rolę rozmarzonej dziewczyny, liczącej na przeogromny spadek, a nie mającej czasu i siły na porządek dnia.

NINA OMELCZENKO



Jedną z najatrakcyjniejszych form wypoczynku są kajakowe spływy. Członkowie kół wodniackich PTTK przy WPHW w Bydgoszczy zorganizowali taki spływ rzeką Łazną Strugą na Świątynię.

NA ZDJĘCIU: wodniacy przed wyruszeniem na spływ. CAF — ROMAN SIENKO

Dorsze nad jeziorami!

Będąc na czasach nie o podał Plaskiej nad Kanalem Augustowskim, zawzięcie kibicowałem wędki-amatorowi w oczekiwaniu na wyciągnięcie choćby jednej znaczącej ryby. Trafiała się jednak tylko malutkie okonki i płoćki. Pan Wróblewski — rybak zawodowy, Augustowa, po ośmiogodzinnej pływaniu łodzią motorową, przybił na przystanku zupełnie zdegustowany, z pustym woreczkiem.

— Tyle co dla kota, a parę lat wstecz łowiłem takie węższe — lewą ręką odmierzył ramię prawej.

Sekretarz Urzędu Gminy w Miłkach, zapalony od kilku lat na wędki — Włodzisław Skorotko powiada, że nad wody Buwełna czy Ubiłki Wielkiej, a także nad Niegocin zawsze wybiera się „zabójczy”, ale jego animusz po godzinie stania w wodzie zupełnie opada. — Tyle co człowiek poleje sobie nad wodą i odpocznie, wszystko — kwituje swe wyprawę na ryby.

Pewien kłusownik z Plaskiej, nie za bardzo skodliwy jako łowca słońca — tu już trzeba być dyskretnym — też się żali, że jeszcze 3-4 lata wstecz codziennie przed świtem wyciągał pełen sak i łowców. Dziś — trafia się parę sztuk w tygodniu. A dyrektor Zakładu Rybackiego w Augustowie — Andrzej Skorotko — uważa, że choć PGR-y zabijają rybną wodę, to ryby coraz mniej, a ostatnio — jak na lekarstwo, zaskakują pogodą w tym roku dla cieplolubnych — wymarzone.

W Giżycku przed smażalnią przebiegała dzień w dzień procesja wczasowców spragnionych słodkowodnej rybki, po-

wiedźmy sielawy i lina. Ale tam najłatwiej można kupić zmrożonego dorsza, albo śledzia w majonezie za jedne 105 zł a 15 dag.

— U nas na rybie w sklepie trafia pan tylko przed Bożym Narodzeniem — odgania mnie chęć szukania czegoś ościsłego w sklepach w Giżycku sekretarz Skorotko.

To fakt — o rybie coraz trudniej. Sołtyś jednej ze wsi pod Kolnem nad Płisą — to już kłusownik wyższej klasy, tzw. hurtownik, powiada mi w wielkiej tajemnicy:

Tu, nad Płisą, nikt nie ma czasu rybać. Pół godziny i pełne wiadro — chwalił metodę.

Dlaczego ryb mamy w jeziorach z każdym rokiem mniej — na ogół wiadomo. Chemizacja rolnictwa i przemysłu zanieczyszcza wody, które wrogie faunie i florze. Rybak Wróblewski i wędki Skorotko dodają: ryby przetrzebiła także rabunkowa eksploatacja wód. Ich zdaniem, gospodarstwo rybactwa są takimi jedynie z nazwy. Faktycznie to one wody eksploatują. A przy tym pleni się kłusownictwo i bicie ryb płaćmi, zmory rozwoju biologicznego ryb.

W pogoni za poszukiwanym i łatwym łowem (kilogram świeżej ryby kosztuje 450 zł, natomiast wędzonej od 1100 zł) chwytają się ludzie każdego sposobu, byle okazał się skuteczny. PGR-y, ratując bilansy płatnicze, także „łowia” przy pomocy agregatów pradotwórczych, czego świadków są nadto, chociaż te wypierają się stosowania niehumanitarnych metod połowu.

latoresz rodzinny — 6-letnia Sylwia.

Haftująca rodzina związana jest z jednym z dwóch w Tucholi ośrodków artystycznego haftu borowińskiego, który stanowi specyficzną odmianę haftu kaszubskiego, występującego tylko w etnograficznym obrębie Borów Tucholskich. Od sztuki innych regionów odróżnia się on kolorystyką. Operuje wyłącznie jednym żyłtym kolorem, ale w kilkunastu odcieniach — od jasnożółtego przez bursztynowy i złoty.

(PAP)

Rodzinne haftowanie

wety, chusty, bluzki, czepek i kołnierzyki. Wraz z nią haftuje pięć córek — Aleksandra, Lucyna, Marzena, Regina i Róża — oraz zięć, jedyny męczyzna w „haftarskim klanie” radzi sobie z tą piękną sztuką nie gorzej od kobiet. Haftarka jest też matka Stanisławy Betyny — Stanisława Kobierowskiej, oraz jej 2 siostry i trzy siostrzeńce. Za igłą i kolorową nitkę chwytają już nawet najmłodszą

W Tucholi w woj. bydgoskim artystyczne haftowanie na kilkunastowiecznej tradycji, a zajmuje się nim po prostu grupa osób. Znajduje się wśród nich haftarska „drużyna” rodzinna — 13 kobiet i 1 on.

Artystyczna głowa rodu jest Stanisława Betyna — mistrzyni borowińskiego złościego haftu, uczestniczka i laureatka wielu konkursów w całym kraju, służąca nauką, radą i pomocą całej rodzinie, przygotowująca nowe układy tradycyjnych wzorów na ser-

dej pozycji, stosownie do potrzeb. Nosze ustawiono na łagodnie amortyzowanym wahaku, który — w połączeniu z pracą resorów podwozia — wyklucza jakiegokolwiek wstrząs w trakcie transportu ofiary wypadku.

Lekarze, z którymi rozmawiałem, zwracają uwagę na jeszcze jeden szczegół konstrukcyjny, a mianowicie na to, że w karetce „Tamro” możliwy jest dostęp do pacjenta ze wszystkich stron.

Kolejnym elementem wyposażenia jest przenośna butla tlenowa zaopatrzona w respirator, pozwalająca na kontrolowane oddychanie chorego.

W karetce „Tamro” możliwa jest ciągła kontrola pracy serca pacjenta, która zapewnia zainstalowanie defibrylatora. Urządzenie to składa się z niewielkiego ekranu oscyloskopowego, na którym lekarz śledzi przebieg elektrycznej aktywności mięśnia sercowego, oraz z generatora i elektrod. W razie wystąpienia zakłóceń w pracy serca, dokonuje się krótkiego szoku elektrycznego, wywołanego prądem o napięciu 3 tys. volt i natę-

żeniu rzędu dziesiątych części ampera.

Lekarze twierdzą, że w karetce reanimacyjnej nie liczy się prędkość jazdy, lecz przede wszystkim bezpieczeństwo. Zapewniają ją dobre hamulce i duże przyspieszenie. Zarówno medycy, jak i kierowcy, którzy mieli możliwość użytkowania ambulansu „Tamro”, twierdzą, iż powyższe warunki samochodu ten spełnia w 100 procentach.

Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że w krótkim czasie stan

transportu sanitarnego będzie miał nie tylko radykalną poprawę. Karetka wypadkowa i reanimacyjna typu Nysa będą stopniowo wycofywane ze służby i przeniesione do zespołów przewoźnych. Resort zdrowia zlecił Centrali Handlu Zagranicznego „Varimex” przeprowadzenie z kontrahentem „Fiskim” rozmów na temat zakupu karetek „Tamro”. Z pewnością wymaga to sporych nakładów dewizowych, ponieważ jednostkowy koszt opisanego powyżej ambulansu wynosi 35 tys. dolarów. Rysują się jednak pewne możliwości zmniejszenia tej ceny, gdyż wszystko wskazuje na to, iż Finowie skłonni są do kooperacji z Polską przy wyposażaniu karetek. Amerykański defibrylator może być z powodzeniem zastąpiony przez analogiczne, nie ustępujące mu pod względem jakościowym urządzenie produkcyjne Zakładów Elektroinżynierii i Aparatury Medycznej.

Pełskich inżynierów, stał też na pewno na samodzielnym konstruowaniu noszy głównych, odpowiadających potrzebom pogotowia. Znakomicie wtedy zmora i rozdział, noszy używanych obecnie, co uraga zasadom praktyki i standardyzacji.

Już dziś istnieje prototyp noszy typu krzesłowego, wysoko oceniony przez pracowników służby zdrowia. W najbliższym czasie wejdzie on do produkcji przemysłowej.

Nie próbujmy też kierowcy — pracownicy transportu sanitarnego. Wprowadzają oni wiele interesujących ulepszeń w użytkowanych przez nich pojazdach. Na razie na ulicach polskich miast pojawi się, o ile

rozmowy z partnerem fińskim doprowadzą do pozytywnego wyniku, dwadzieścia ambulansów „Tamro” z czego dwa otrzymała, a reszta zasili kolumny transportu sanitarnego w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców a więc i BIAŁYSTOK.

Kierowcy pogotowia doręczają inny, ważki argument przemawiający za fińskimi karetkami. Chodzi o części zamienne, które w przypadku samochodu karosowanego na bazie Wolgi, są do nabycia w obrocie dewizowym.

JERZY LINDER



Fińska karetka reanimacyjna „Tamro” na podwoziu radzieckiej „Lotwija”. Fot. JERZY LINDER

Świątynia Pokoju

Na terenach byłego obozu koncentracyjnego Majdanek w Lublinie stanie świątynia. Nie będzie pełniła funkcji pomnika, bowiem monument dłuta Tolkina z panteonowym mauzoleum, w którym zgromadzone części prochów kilkuset tysięcy ofiar tej hitlerowskiej kazi, spełnia oczekiwania tych, dla których los ich braci ma być przestroją. Mimo to zrodziła się idea budowy obiektu sakralnego na tym wielkim cmentarzu Europy, na którym każda pięć ziemi poświęcona jest krwią pomordowanych.

Idea budowy świątyni na Majdanku narastała latami. Oddajemy hołd ofiarom hitlerowskiego ludobójstwa nie wystarczyło zwieńczenie byłego obozu, złożenie kwiatów, chwila zadumy w ciszy wysłanych krematoriów, nych pieców nad losem, jaki zgostowali ludzkie ludzkie. Wyrażali potrzebę stworzenia miejsca, zezwalającego na głębszą refleksję, umożliwiającego wspólne spotkanie się ludziom różnych wyznań i narodowości. Idea ta zaczęła się materializować w początku lat osiemdziesiątych.

W długich dyskusjach przedstawiciele różnych narodowości i religii opowiedzieli się za budową obiektu sakralnego, o charakterze świeckiego w swym charakterze. W świecie spotyka się co prawda świątynie ekumeniczne, ale tylko w obrębie wyznań chrześcijańskich. Tymczasem na Majdanku, jak zdecydowano, powinna mieć wymiar szerszy, ogólnoludzki, ogarniający jednakże wyznawców wszystkich religii i wyznań. Ale jej ekumenizm nie ma być przeciwieństwem, lecz jednocząc wszystkich ludzi dobrej woli na świecie w akcie o pokój, a więc też nazwa — Świątynia Pokoju.

Ogłoszony z początkiem br. przez Lubelski Oddział SARP konkurs architektoniczny na jej budowę spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. W stosunkowo krótkim czasie, bo niespełna pół roku, na plynęło 116 prac z różnych stron kraju. Ich autorami byli nie tylko z jednym z obozów baraków o powierzchni przeszło 700 m. kw. Sąd konkursowy, na czele którego stanął znany polski architekt, prof. Tadeusz Zieliński, miał uleć zadanie. Znakomita bowiem większość prac nie tylko spełniała warunki konkursu, ale wyznosiła realny wkład w krystalizowanie się idei i myśli programowej Świątyni Pokoju. Wykazywała też na możliwość takowego powstania nowego obiektu z zachowaniem reliktów obozu koncentracyjnego oraz istniejących monumentów.

A propozycje były różne. Od koncepcji obiektu zagłębionego bądź wręcz schowanego pod ziemią, po monumenty w bryle, o proporcjach niemal warownych Pałacu Kultury i Nauki czy rozwiązania symboliczne w formie ogrodu, w którym 54 kolumnami symbolizującymi narodowości wzniesionych na Majdanku. Za najatrakcyjniejszą uznano pracę autorstwa krakowskich architektów: Marka Kowickiego, Jerzego Wozka i Edwina Drewniaka, z którymi współpracowali studenci architektury: Anna Kulig, Maria Szyt i Urszula Rozbój. Po prostu ta praca, zdaniem jury, najlepiej wyraża idee ekumenizmu i jest ucieleśnieniem harmonizacji z terenem.

Jej kształt architektoniczny jest prosty, oparty na rzucie trójkąta. Wewnątrz dominuje przestrzeń wolna dla wszystkich wyznań i religii. Otacza ją młodszych części wyznaniowych: budziska, katedra, muzeum, sala prawosławna, protestancka, żydowska oraz dla niewierzących i poszukiwaczy, które tworzą „świątynię” w sposób do potrzeb, funkcjonując niezależnie. Z każdej części wyznaniowej jest wolna ekumeniczna jest widok na obozowe baraki, krematorium. Tym samym świątynia niejako przenosi się na cały obóz, tworząc z pomnikiem i kolumnami „Świątynię Pokoju”. Na uroczystym, poświęconym przez autorów „Droga pielgrzymka”, biegnąca na przedpolu byłego obozu, przebiegała zaprojektowana Świątynia.

Interesującym elementem, nie spotykanym dotychczas w

obiektach publicznych, jest poświęcenie dla niewierzących i poszukiwaczy. „Świątynia Pokoju” może być dosłownie „świątynią” w „pokoju” kupienia”, znajdującym się w nowojorskim gmachu ONZ. Jest to bezkierunkowe pomieszczenie, po środku którego znajduje się głąz, na który z góry sączy się strużka światła. Jak to będzie wyglądało na Majdanku, jeszcze nie wiadomo, jako że szczegóły dopiero będą rozpracowywane.

Integralną częścią świątyni będzie, zaprojektowany również na rzucie trójkąta, zespół obiektów towarzyszących z salą konferencyjną, wystawienniczą, pracowniami naukowymi, muzeum — słowem ośrodek myśli ekumenicznej w naukowym i praktycznym wymiarze. Ponadto w sąsiedztwie stanie Dom Pielgrzyma, uwzględniający zróżnicowane potrzeby religijne i obyczajowe pielgrzymów z różnych stron świata. Warto nadmienić, że całość jakkolwiek jest projektem zindywidualizowanym, nie powinna naszczać większych trudności wykonawczych. Szeroko bowiem wykorzystuje elementy wspólnego budownictwa.

STANISŁAW WOJNAROWICZ

Niebawem w Białymstoku

Pogotowia ratunkowego całego świata dąży do zaopatrywania swoich ekip w coraz nowocześniejszy sprzęt. Ambulans wypadkowy, produkowany przez czołowe firmy wyspecjalizowane w tej dziedzinie, wyposażane są w aparaturę i przyrządy umożliwiające podjęcie natychmiastowej i skomplikowanej akcji ratowniczej bezpośrednio po przybyciu na miejsce wypadku, a także prowadzenie jej podczas transportu ofiary do szpitala. Na wyposażenie to składa się przeważnie elektroniczna aparatura diagnostyczna, reanimacyjna, kilka rodzajów noszy umożliwiających bezpieczny transport chorego w zależności od doznanych obrażeń, materiały chirurgiczne i środki farmakologiczne.

Wszystkie wymagania stawiane karetkom wypadkowemu-reanimacyjnym wysokiej klasy spełnia

samochód marzeń

lekarzy i kierowców pogotowia ratunkowego, ambulans „Tamro”. Pojazd ten, wyprodukowany przez znaną fińską firmę Tamro OY na podwoziu radzieckiego samochodu „Lotwija”, po-



W Wiśle, Szczyrku, Żywcu i Makowie Podhalanskim odbywają się imprezy artystyczne związane z XX jubileuszem Tygodni Kultury Beskidzkiej „Beskidzki 83”. Bierze w nich udział prawie pięćdziesiąt zespołów regionalnych, w tym sześć zagranicznych. Impreza cieszy się jak zwykle dużym powodzeniem, a występowaniem z zespołami kiermasze sztuki ludowej, wystawy i konkursy.

CAF — Andrzej Batur

Ambulans pierwszej potrzeby

Wysokosłowny głośnik emituje przelotny, świetlisty sygnał dźwiękowy. Dzięki zastosowaniu podwozia „Lotwija”, będącej furgonem odmiennie popularnej Wolgi, samochód jest szeroki, wspaniale resorowany. Nisko umieszczony środek ciężkości zapewnia stabilność i dobre trzymanie się nawierzchni na zakrętach, mimo znacznie podwyższonej części ambulatoryjnej pojazdu.

Po otwarciu tylnych drzwi ukazują się obrotowe wózki ambulanse. Obniżenie podłogi i wspomniane już podwyższenie dachu umożliwiło zaprojektowanie kabiny, w której nawet wysoki lekarz może poruszać się i pracować w pozycji wyprostowanej.

Podstawowym elementem wyposażenia karetki są nosze. Skonstruowane są tak, aby lekarz miał możliwość ułożyć pacjenta w każ-

położeniu. Wskazywana jest przenośna butla tlenowa zaopatrzona w respirator, pozwalająca na kontrolowane oddychanie chorego.

W karetce „Tamro” możliwa jest ciągła kontrola pracy serca pacjenta, która zapewnia zainstalowanie defibrylatora. Urządzenie to składa się z niewielkiego ekranu oscyloskopowego, na którym lekarz śledzi przebieg elektrycznej aktywności mięśnia sercowego, oraz z generatora i elektrod. W razie wystąpienia zakłóceń w pracy serca, dokonuje się krótkiego szoku elektrycznego, wywołanego prądem o napięciu 3 tys. volt i natę-

żeniu rzędu dziesiątych części ampera.

Lekarze twierdzą, że w karetce reanimacyjnej nie liczy się prędkość jazdy, lecz przede wszystkim bezpieczeństwo. Zapewniają ją dobre hamulce i duże przyspieszenie. Zarówno medycy, jak i kierowcy, którzy mieli możliwość użytkowania ambulansu „Tamro”, twierdzą, iż powyższe warunki samochodu ten spełnia w 100 procentach.

Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że w krótkim czasie stan

transportu sanitarnego będzie miał nie tylko radykalną poprawę. Karetka wypadkowa i reanimacyjna typu Nysa będą stopniowo wycofywane ze służby i przeniesione do zespołów przewoźnych. Resort zdrowia zlecił Centrali Handlu Zagranicznego „Varimex” przeprowadzenie z kontrahentem „Fiskim” rozmów na temat zakupu karetek „Tamro”. Z pewnością wymaga to sporych nakładów dewizowych, ponieważ jednostkowy koszt opisanego powyżej ambulansu wynosi 35 tys. dolarów. Rysują się jednak pewne możliwości zmniejszenia tej ceny, gdyż wszystko wskazuje na to, iż Finowie skłonni są do kooperacji z Polską przy wyposażaniu karetek. Amerykański defibrylator może być z powodzeniem zastąpiony przez analogiczne, nie ustępujące mu pod względem jakościowym urządzenie produkcyjne Zakładów Elektroinżynierii i Aparatury Medycznej.

Fińska karetka reanimacyjna „Tamro” na podwoziu radzieckiej „Lotwija”. Fot. JERZY LINDER

Grota na 3 piętrze

Aby dostać się do tej grotki trzeba wjechać windą na trzecie piętro polikliniki w Witebsku. Na drzwiach, które otwierają znajdując się napis „Gabinet speleologii”.

Dawno już wiadomo, że mikroklimat grot i kopalni ma doskonały wpływ na niektóre choroby układu oddechowego, dlatego też na Białorusi gdzie nie ma prawdziwych grot, lekarze postanowili stworzyć sztuczną. W tym niezwykłym gabinecie stworzono warunki klimatyczne — temperatura, zestaw mikroorganizmów, do złudzenia przypominające te, jak panują w grotach stworzonych przez naturę.

15 mln kapsli na poznańską palmiarnię

Kolejnym przykładem posnani potwierdził swą gospodarność. W wielu sklepach wprowadzono kapsle, które wyrzucane są kapsle aluminiowe, zbierane na odbudowę poznańskiej palmiarni. Akcja odbudowywania cennego surowca — kapsli — została rozpoczęta w listopadzie, kiedy to w sklepach pojawiły się kapsle. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle.

Materiały te po przerobieniu z powrotem do Poznania zostaną wykorzystane przy odbudowie obiektu. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle.

(K)

Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA

CHINKI I ROZWÓD

W ub. roku w Chinach rozwiodło się 370 tys. par małżeńskich, jest to więc najwyższy wskaźnik rozwodów od 1880 r.

Ponad 70 proc. kobiet występuje jako rozwódki. W tym czasie w grupie wiekowej 35-45 lat, według chińskiego urzędu statystyki, małżeństwo, obowiązujące od 1981 r., rozwód udzielany jest za zgodą obidwój małżonków, w razie zaś różnicy zdań, do interwencji upoważnione są organizacje zawodowe, które nakładają zważone strony do zgody.

HOLENDRZY — NAJSZCZĘŚLIWSI

Jak wykazała ankieta, zorganizowana w krajach Wspólnoty Rynku, 58 proc. mieszkańców tych krajów za najwłaściwszych czynników szczęścia uważa dobre małżeństwo, harmonie rodzinna oraz dobrobyt materialny. Z podsumowania ankiety wynika, że najbardziej zadowolonymi ludźmi zamieszkanymi na obszarze Wspólnoty są Holendrzy, zaś za najbardziej poszkodowanych żywiołu uważają Grecy.

51 LAT... PIERWSZE DZIECKO

Mieszkanka Taipei, 51-letnia Chu-Tsai-Yun, zameżna od 3 lat, urodziła zdrowego chłopca, bijąc tym samym uprzedni rekord zarejestrowany w Księdze Rekordów Guinnessa, należący do kobiety 47-letniej, Guinness podaje również inny rekord późnego macier-

zynstwa, należący do Amerykanki, Ruth Kistler z Kalifornii, która urodziła córkę, mając 57 lat, jednak nie było to jej pierwsze dziecko.

PIESKIE ŻYCIE GRECKICH PIESKÓW

Właściciele psów w Atenach mają ściśle wytyczone godziny prowadzenia swych ulubionych zwierząt. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle. W tym celu w sklepach pojawiły się kapsle.

W miejscach publicznych psów nie wolno mieć, w kasecie i obroży, nie wolno mieć również przewozić miejskim środkami lokomocji.

(MLD)

Ogólnopolski konkurs turystyczny „RODZINNE WĘDRÓWKI 83”

Przypominamy, że trwa obecnie ogólnopolski konkurs turystyczny „Rodzinne wędrowki 83”. Jest on przeznaczony dla wszystkich chętnych rodzin i organizatorów turystyki rodzinnej. Głównym celem jest szeroka popularyzacja turystyki i uprawiania w rodzinnych grupach. Wzrastanie nawiązywania czasu wolnego, tworzenie warunków do uprawiania turystyki rodzinnej.

W konkursie może uczestniczyć każda rodzina, która do 30 września br. weźmie udział w wycieczce, rajdzie, solwku lub innej formie turystyki. Warunkiem udziału w konkursie jest przesłanie z trasy wędrowki i podaniem rodzaju wypoczynku (rajd, wycieczka, solwki, nazwy instytucji organizujących wędrowkę, rodzinę lub zamieszczenie „we własnym zakresie” i także imion nazwisk członków rodziny uczestniczących w imprezie oraz dokładnego adresu.

Widokówki należy nadsyłać na adres: Zarząd Główny PTTK, 00-075 Warszawa, Senatorska 11, z dopiskiem „Rodzinne wędrowki 83”.

Wśród rodzin, które nadesłały widokówki, losowane są co miesiąc nagrody rzeczowe. Najbliższe losowanie już 15 sierpnia ostatnie — 20 października.

Na zakończenie konkursu, w mieszkaniach laureatów wylosowana zostanie rodzina, która dodatkowo otrzyma wczasy i znowe.

Nie zapomnijmy więc z każdej rodzinnej wędrowki — wycieczki, spływu, rajdu wysłać pocztówkę do PTTK.

(H)

SPORT

Dwóch beniaminków na czeluści

Ponad dwa gole na jeden mecz

Kolejny sezon piłkarski w I lidze, który rozpoczął się w sobotę jest jubileuszowy. Już po raz 50 piłkarze rozpoczęli walkę o tytuł mistrza Polski. Warto przypomnieć, że pierwszym triumfem rozgrywek była w roku 1927 krakowska Wisła. W roku „złotych godów” Wisła rozgrywki rozpoczęła niebył fortunnie przegrywając w sobotę w Poznaniu z tamtejszym Lechem 0:1. Dotychczasowej tradycji stało się zadaniem, a jest ona taka, że w Krakowie wygrywa Wisła, natomiast w Poznaniu kolejarze. Na tę zwycięską bramkę, Kibice Lecha musieli czekać do ostatnich sekund spotkania. Zdobył ją w 90 min. Józef Adamiec.

Widzew zaprezentował w Gdańsku wyrównany zespół, w którym nie odczuwano się nawet braku Smolarka. Widzew wygrał z Bałtykiem 2:0. Dariusz Dziekanowski, ostatni na bytek Widzewa już w pierwszym swym meczu pokazał, że rzeczywiście jest wartościowym piłkarzem.

Bardzo pomysłnie wypadła inauguracja rozgrywek I ligi dla zespołu lubelskiego. Motor pokonał Śląsk Wrocław 3:0! Nie tylko odniósł pierwsze zwycięstwo w dotychczasowych kontaktach I-ligowych z drużyną wrocławską (poprzednio zanotowano trzy remisy i jedno zwycięstwo Śląska), ale okrasmił Motor zademonstrował szybko i urozmaiconą grę.

Górniki Zabrze — Ruch Chorzów 1:0 (1:0). Bramkę dla Górnika zdobył Joachim Kleman, dla Ruchu Włodzisław Siudek — dwie w 2 i 82 min. Złote kartki otrzymał: Mirosław Jaworski i Werner Lesnik (Górniki), Widzew 15 tys.

Motor Lublin — Śląsk Wrocław 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Krzysztof Witkowski (3 min.), Leszek Iwanicki (9) i Zbigniew Kalkietek (65). Widzów ok. 23 tys. Złote kartki: Jerzy Matyja i Paweł Król (oba Śląsk). Sędzią: Alojzy Jarguz.

Zagłębie Sosnowiec — Szombierki Bytom 0:0. Widzów ok. 3 tys. Złota kartka: Andrzej Gruska (Szombierki).

Pierwsze punkty w II lidze

Jagiellonia-Bronia :0

J. Nowicki w głównej roli

W premierze II ligi Jagiellonia wygrała na boisku Gwardii w Białymstoku z Bronią Radom 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 43 min. Nowicki. Sędzią: Stanisław Perz (Gdańsk), widzów około 8 tys.

Jagiellonia: Sowiński, Bartnowski, Fiedorczuk, Kulesza, Cywik, Nowicki, Ritel, Romanuk, Lesniowski (67 min. Bakaluk), Pieskiec (46 min. Tiszok), Kolesowski.

Bronia: Gorczyca, Banasiak, Czaplinski, Weselak, Kusek, Adamski, Gwóźdź, Ochocka, Lajczyk (66 min. Gromek), Andrzejewski, Szardziel.

Złota kartka Adamski (Bronia). Dobry mecz obserwowali kibice na stadionie Gwardii. A stało się to w sporcie stopnia sprawy Nowickiego, który po skanowanym zawodniku z I-ligowego ŁKS Łódź, Jagiellonia zademonstrowała dobrą formę, będącą spodem w ogólnym przekroju lepszym, szczególnie pod względem skuteczności, ambicji i wytrzymałości. Centralną postacią na boisku był Nowicki. On dawał sygnał do szturmu, on ścigał na siebie przeciwników, ogrywał ich, wypuszczając kolegów na przedpole gości.

W 45 min. zdobył on jedyną bramkę. Po błyskotliwym rajdzie ogrywał obrońców, silnie strzelił w twarz, co spowodowało, że wybiegł z boiska. Początkowo optyczną przewagę mieli goście. Białostoczanie byli nieco stremowani i rzadziej szli do ataku. W połowie spotkania, po kontrataku radomian, w po przedniej linii Broni znowy zdobył 13 pkt. na wyjazdach. To o czym świadczyło. Trwało to jednak krótko. Już w 17 min. Kolesowski mógł spokojnie zamknąć lot piłki, wzdłuż bramki i ukołować ją w siatkę. 2 min. później goście strzelali Lesniowski. I tak w krótkich odstępach czasu białostoczanie systematycznie zagrabiali bramkę Broni.

Po przerwie w dalszym ciągu białostoczanie byli stron atakująca, choć kilkakrotnie ogrydali ich ewidentnie błędy obrońców. W 52 min. Andrzejewski z Broni wymanewrował naszych obrońców i białostoczanie w dogodnej sytuacji uderzył. Dostał on jednak nie do punktu, ale do słupka. Nieco później z kolei Kolesowski otrzymał daleką centrę na lewe skrzydło. Błyskawicznie rzucił się do bramki, wyminął obrońcę i silnie strzelił.

Wyniki spotkań kontrolnych dystryktów pozwalają przypuszczać, że Sokół w pierwszej odsłonie trafiła na dobrze przygotowanego i silnego przeciwnika. Rzeczywiście Stomil grał dobrze, ale Sokół jeszcze lepiej. Wprawdzie w pierwszej części meczu nie było groźnych strzałów lecz na całym boisku toczyła się nieustępliwa walka. Zwycięska bramka padła po serii groźnych ataków przeprowadzonych głównie przez stronę białostocką. Tam to właśnie trener G. Szerszeniewicz ustawił w liniach obronnych graczy z ubiegłego sezonu w ataku A.

SOKÓŁ — STOMIL 1:0

Dobrze rozpoczęli drugi sezon w III lidze piłkarze Sokola Sokółka, zwyciężając w sobotę na własnym boisku Ostrołękę 1:0 (1:0). Bramkę z rzutu karnego zdobył w 70 min. Pucielkowski. Sędzią: Z. Matyszek (Lublin), widzów ok. 1 tys.

SOKÓŁ: Kozioł, Aponowicz, Rózak, Sulima, Makiewicz, Kondrusiewicz, Pucielkowski, Widyk (85 min. Sidorowicz), B. Czarnecki, Dabala (85 min. Lukaszewicz).

Wyniki spotkań kontrolnych dystryktów pozwalają przypuszczać, że Sokół w pierwszej odsłonie trafiła na dobrze przygotowanego i silnego przeciwnika. Rzeczywiście Stomil grał dobrze, ale Sokół jeszcze lepiej. Wprawdzie w pierwszej części meczu nie było groźnych strzałów lecz na całym boisku toczyła się nieustępliwa walka. Zwycięska bramka padła po serii groźnych ataków przeprowadzonych głównie przez stronę białostocką. Tam to właśnie trener G. Szerszeniewicz ustawił w liniach obronnych graczy z ubiegłego sezonu w ataku A.

Obiecający początek... nieza końcówka

LKS — POLONIA 1:1

Inauguracja nowego sezonu i atrakcyjny przeciwnik skłoniły na stadion OSiR w Łonzie ponad 2 tys. widzów. Pojedynkę ŁKS-u ze spadkowiczem z II ligi — warszawską Polonią zakończył remisem 1:1 (0:0). Przewodniczącemu gości uzyskał w 15 min. Gabryś. Wyroównał w 73 min. Lemański. Sędzią: Leszek Sewastianowicz z Elku.

TABELA			
1. Motor	3:0	3-0	
2. Górnik Wb.	2:0	3-1	
3. Widzew	2:0	2-0	
4. Ruch	2:0	2-1	
5. Lech	2:0	1-0	
6. ŁKS	1:1	1-1	
Legia	1:1	1-1	
Zagłębie	1:1	0-0	
Szombierki	1:1	0-0	
10. Górnik Zabrze	0:2	1-2	
11. Wisła	0:2	0-1	
12. GKS Katowice	0:2	1-3	
13. Bałtyk	0:2	0-2	
14. Śląsk	0:2	0-2	

Mecz Cracovia — Pogoń przelozony na srode.

Z KRAJU

ZE SWATA

KOSZYKARCI ZSRZ MISTRZYMI SWIATA

W finalnym meczu mistrzostw świata w koszykówce kobiet drużyna ZSRZ pokonała USA 84:82 (37:40).

Pierwsze 10 min. meczu było bardzo wyrównane. W drugiej połowie pierwszej części gry u widowni się przeważa amerykańka, pomimo dość dużej ilości niecelnych rzutów z pod dystansu. Na minutę przed końcem pierwszej połowy, przy wyniku 33:35 dla USA, Ula Siemionowa popęła 4 faul. Drugą połowę zespołu radzieckiego rozpoczął bez swej najwyżej zawodniczki, Leny, celnie z pod dystansu rzuciła jednak Sosnowa, co pozwoliło doprowadzić do remisu. Gdy na 12 min. przed końcem spotkania, Ula Siemionowa zawodniczki radzieckie objęły prowadzenie.

Wcześniej, w meczu o trzecie miejsce, CHRL pokonała Koreę Półn. 71:59 (32:27).

Jak już informowaliśmy, Polki wywalczyły siódme miejsce.

EFEKTYWNY FINISZ L. SZOSTE MIEJSCE POLAKÓW

Bez medalu wrócić polscy plebociści z Warendorfu, gdzie w sobotę zakończyły się XXVII mistrzostwa świata. Słabsza jazda konna, słabsze warunki, gdzie Polakom trafiły się najgorsze konie, słabsza postawa w pływaniu sprawiły, że na podium podobnie tak zresztą jak przed rokiem w Rzymie, zabrakło reprezentantów Polski. Mistrzem świata został ogólnie faworyt — Anatolij Starostin. Zademonstrował on wysoką klasę i znakomitą formę plasując się we wszystkich konkurencjach w ścisłej czołówce. Ten 23-letni plebociści, który ma już za sobą dwa tytuły mistrza świata juniorów, złoty medal olimpijski i wicemistrzostwo świata sprzed roku, wzbogacił swój dorobek w Warendorfu o dwa złote medale. Także w klasyfikacji drużynowej, bowiem Polacy mieliśmy zdobyli pięćdziesiąt punktów.

Anatolij Starostin zdobył w sumie 5508 pkt i wyprzedził dość wyraźnie Węgry Tamara Szombierki, który zajął tylko w drugim miejscu. Polacy zajęli 23. miejsce. W klasyfikacji drużynowej, Polacy zajęli 23. miejsce.

Pecaki nie zrealizowali swych planów. 8 miejsce, chociaż w stawce plebociści jest znaczącym osiągnięciem, nie zaszkodziło jego ambicji. Miał ogromne szanse na medal. Gdyby w stawce plebociści, Polacy zajęli 23. miejsce.

Na średnio przygotowanym torze w Rybniku długości 398 m, odbył się finał kontynentalny indywidualnych mistrzostw świata w zestrzeliwaniu. Najwyżej, bo aż pięciu zawodników startowało w barwach ZSRZ, z czego było 4 zawodników po dwóch z Polski i RFN, oraz po jednym z Włoch, Holandii i Węgier. Zwycięzcą została Rosjanka, „szwajcarska” z Norder (RFN) gdzie 4 września wystartuje w finale światowym. W Norder wystąpiła Rosjanka, Antonin Kasper i Peter Ondrasik, zawodnicy RFN — Egon Muller oraz Zenon Plech. Rezultaty zostały podane do dodatkowego wysięgu, Karl Maier.

Bohaterem finału rybnickiego był Zenon Plech, dysponujący wieloletnim doświadczeniem. Tego dnia Plech nie do pokonania. Z reguły wygrywał starty i nie pozwalał sobie na błędy. Prowadził aż do mety. Dalo mu to komplet zwycięstw i zdecydowanie pierwszą lokatę. O obrazie plechu może mówić nam, że miał drugi Polak, Andrzej Huszcza. Wystartował świetnie zwyciężając swój pierwszy wyścig. W drugim wyścigu, Plech prowadził stawki rywali, gdy niesyt zdefektowała mu maszyna. Nieodrobnie było w wyścigu 16, w którym maszynę Huszczy w ogóle nie ruszyła ze startu. O formie tego zawodnika świadczyły w ostatnim wyścigu, swoim zwycięstwem znowu wygrał.

L. TARASIEWICZ

P.S. Przed meczem nie wystąpił Zenon Plech, który został zastąpiony przez Andrzeja Huszczy. Organizatorzy przepraszają zebraną na widowni publiczność.

ZENON PLECH — PIERWSZY

Na średnio przygotowanym torze w Rybniku długości 398 m, odbył się finał kontynentalny indywidualnych mistrzostw świata w zestrzeliwaniu. Najwyżej, bo aż pięciu zawodników startowało w barwach ZSRZ, z czego było 4 zawodników po dwóch z Polski i RFN, oraz po jednym z Włoch, Holandii i Węgier. Zwycięzcą została Rosjanka, „szwajcarska” z Norder (RFN) gdzie 4 września wystartuje w finale światowym. W Norder wystąpiła Rosjanka, Antonin Kasper i Peter Ondrasik, zawodnicy RFN — Egon Muller oraz Zenon Plech. Rezultaty zostały podane do dodatkowego wysięgu, Karl Maier.

Bohaterem finału rybnickiego był Zenon Plech, dysponujący wieloletnim doświadczeniem. Tego dnia Plech nie do pokonania. Z reguły wygrywał starty i nie pozwalał sobie na błędy. Prowadził aż do mety. Dalo mu to komplet zwycięstw i zdecydowanie pierwszą lokatę. O obrazie plechu może mówić nam, że miał drugi Polak, Andrzej Huszcza. Wystartował świetnie zwyciężając swój pierwszy wyścig. W drugim wyścigu, Plech prowadził stawki rywali, gdy niesyt zdefektowała mu maszyna. Nieodrobnie było w wyścigu 16, w którym maszynę Huszczy w ogóle nie ruszyła ze startu. O formie tego zawodnika świadczyły w ostatnim wyścigu, swoim zwycięstwem znowu wygrał.

GRUPA I

Celuloza Kostrzyn — Gwardia Warszawa 0:4. Mota Jagelonia Odra Opole 1:0. Zagłębie Lubin — Arka Gdynia 1:0. Lechia Gdansk — Stilon Gorzów 1:1. Stal Szczecin — Piast Gliwice 5:0.

ponowicza. Okazało się to ze zwycięstwem nad udane.

Po jednym z wielu doświadczeń, wychodząc na pozycję strzelca Dabala został podjęty na polu karnym. Pewnym egzekutorem był Pucielkowski. Jeszcze dwukrotnie Sokół miał okazję do podwyższenia wyniku. W 82 min. piłka po rzucie rżymnym przetożczyła się do siatki. W 85 min. Gabryś, wyroównał na boisko przestrzelił z dogodnej pozycji.

Sokół zwyciężył zasłużenie rozgrywając dobre spotkanie. (sas)

Obiecający początek... nieza końcówka

LKS — POLONIA 1:1

Inauguracja nowego sezonu i atrakcyjny przeciwnik skłoniły na stadion OSiR w Łonzie ponad 2 tys. widzów. Pojedynkę ŁKS-u ze spadkowiczem z II ligi — warszawską Polonią zakończył remisem 1:1 (0:0). Przewodniczącemu gości uzyskał w 15 min. Gabryś. Wyroównał w 73 min. Lemański. Sędzią: Leszek Sewastianowicz z Elku.

Wiele radości sprawili wczoraj swym kibicom piłkarze Mamr Głyszka, którzy pokonali Wigr Suwałki 1:0 (0:0). Bramkę w 87

Złota kula dla Edwarda Sarula

Pierwsze medale w maratonie kobiet

Wspaniałym polskim akcentem rozpoczęły się I lekkoatletyczne mistrzostwa świata. W niedzielę na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach w obecności 40 tys. widzów Polak Edward Sarul wywalczył tytuł mistrza świata w pchnięciu kulą wynikiem 21,39 wyprzedzając Ulfę Timmermann (NRD) — 21,16 i Remigiusa Machurę (CSRS) — 20,98. W pokonanym polu zostali m.in. sławni miotacze amerykańscy oraz faworyt konkursu, rekordzista Udo Beyer (NRD).

Dramatyczny przebieg, wysoki poziom zawodów podczas których siedmiu miotaczy przekroczyło 20 m, a także scenariusz, w jakim odbywał się konkurs — wszystko to sprawiło, że stał się on jednym z najciekawszych punktów inauguracyjnych mistrzostw świata. Dla nas tym piękniejszy, że zakończył go Mazurek Dąbrowskiego, a białoczerwona flaga wciagnięta została na najwyższy maszt.

Pojedynki miotaczy rozpoczęły się o godz. 11.00 rano. 20 najsilniejszych ludzi świata stanęło do walki o medale, był wśród nich Polak Sarul, któremu przyszło walczyć z koalicją zawodników USA, NDR, Czechosłowacji. Najlepsze po rannych eliminacjach był Amerykanin Dave Laud, który do perfekcji opanował technikę obrotową. Bez trudu osiągnął 21,08 Sarul, któremu wielu fachowców wróżyło sukces w mistrzostwach świata osiągnął w pierwszej próbie 20,82, kwalifikując się do finału. Trzeci rzut eliminacji miał Czechosłowak Machura — 20,67. Niespodzianką było weliminowanie Amerykanina Akinsa, dla którego zabrakło miejsca w finale.

Po kilku godzinach odpoczynku 12 najlepszych wyszło ponownie na stadion, by stoczyć decydującą walkę o tytuł mistrza świata. Nieoczekiwanie kula znalazła się w centrum zainteresowania 40-tysięcznej widowni. Po raz pierwszy podczas wielkich zawodów rozegrano ją bowiem na samym środku boiska. Za „tego” miejsca widowności była doskonała, tym bardziej, że na tablicy świetlnej przekazywano obraz telewizyjny, a napisy informacyjne podawały wszystkie wyniki. Konkurs rozpoczął Czechosłowak Machura, a Sarul startował jako 11. Było to niekorzystne dla Polaka, bowiem zwykle swe najlepsze rezultaty uzyskuje w pierwszych kolejkach. Gdyby rzucił na początku, mógłby, tak jak niedługo w 1972 r. podczas o-

limpiady w Monachium Władysław Komar „znokautować konkurentów”. W pierwszej kolejce Machura osiągnął 20,26. Laud — 20,60, Uwe Beyer — 20,08. Z zainteresowaniem czekano na występ Polaka, który w zasadzie kończył pierwszą kolejkę. Sarul zaprezentował się jak wielki rutyniarz, chociaż start w Helsinkach był jego życiową próbą. Przed wejściem do koła spokojny, opanowany, pewny siebie. Jego błyskawiczny, świetny pod względem technicznym rzut wywołał burzę oklasków na trybunach. Jako jedyny przekroczył 21 metrów osiągając 21,04 i objął prowadzenie w konkursie z przewagą prawie pół metra nad następnym. Czyżby miała powtórzyć się historia Komara sprzed 11 lat?

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wszystko wskazywało na to, że tak będzie. Sześciu świetna postawa młodego i nieznajomego szerszego zawodnika polskiego rywala nie zdołał opanować swych rezultatów, natomiast Sarul w drugiej kolejce osiągnął 20,74, a więc dwa najlepsze rzuty w konkursie należały do niego.

Wyniki finału pchnięcia kulą:

- Edward Sarul (Polska) 21,39
- Ulf Timmermann (NRD) 21,16
- Remigius Machura (CSRS) 20,98
- Dave Lunt (USA) 20,60
- Janis Bojars (ZSRR) 20,32
- Udo Beyer (NRD) 20,09
- Alessandro Andrei (Włochy) 20,07
- Aulis Akonniemi (Finlandia) 19,85

Marian Woronin nie zakwalifikował się do półfinału biegu 100 m, zajmując w biegu ćwierćfinałowym 7 miejsce (10,72).

Natomiast do półfinału zakwalifikowała się Jolanta Jasnuchta w biegu na 800 m — 2:02,58.

Złoty medal w maratonie kobiet zdobyła Grete Waitz (Norwegia), srebrny — Marianne Dickerson (USA), a brązowy — Raisa Smiesznowa (ZSRR).

Do półfinału biegu na 400 m ppł. awansował Ryszard Szpak, zajmując w swojej serii 2 miejsce — 50,09.

Edward Sarul, który zdobył złoty medal w pchnięciu kulą urodził się 16.11.1958. Ma 195 cm wzrostu, waży 115 kg. Treninął rozpoczął w roku 1974. Samodzielnie ćwiczył od 18 roku życia. Jest zawodnikiem klubu Górnik Zabrze, jego trenerem jest Aleksander Daszkiewicz. Edward Sarul jest kawalerem.

Trzykrotnie był mistrzem Polski. Po raz pierwszy w roku 1979 (pokonał wówczas Władysława Komara co uznano za wielką sensację). Jest rekordzistą Polski — 21,68 m.

(PAP — Let)

MFS „Augustów—83”

L. Leszner i S. Terziec

najlepsi w grze błyskawicznej

(Augustów inf. w.)

Międzynarodowy Festiwal Szachowy w Augustowie miał półmetek. Rozegrano sześć rund i do końca imprezy pozostało jeszcze pięć dni. W każdym turnieju trwa zacięta rywalizacja. Nie ma zdecydowanych liderów. W turnieju głównym prowadzi: mistrz międzynarodowy Andrzej Adamski (Maraton Warszawa) i mistrz FIDE Marek Hawelko (Avia Świdnik). Obaj zdobyli po 4,5 pkt. Andrzej Szupkiewicz (Hańcza Suwałki) ma 3 pkt. a Dariusz Klimaszewski (Jagiellonia) i Leszek Ostrowski (Hańcza) — po 2 pkt.

Nadal bardzo dobrze spisuje się w turnieju drużynowym zespół Jagiellonii. Białostoczanie prowadzą z 19 pkt. przed Spartakusem Jelenia Góra — 17,5 pkt. i Hańczą Suwałki — 16 pkt. Maraton Łomża ma na swym koncie 12 pkt.

Pierwsze miejsce w turnieju centralnym mężczyzn zajmują trzech zawodników: Dariusz Drzemicki (Jagiellonia), Tadeusz Lipski (Avia Świdnik) i Leszek Radwan (Chemik Police). Zdobyli oni po 5 pkt.

Natomiast w turnieju kobiet

W niedzielę rozegrane zostały cztery zmagania specjalistów w grze błyskawicznej. Brało w nich udział 20 kobiet i 113 mężczyzn. Wśród pań najlepszą okazała się Liliana Leszner — 16 pkt. z 19 możliwych przed Urszula Nowik (Start Lublin) — 15 pkt. i Ewa Kaczmarek (Chemik Bydgoszcz) — 13,5 pkt.

Final turnieju mężczyzn wygrał Sławek Terziec (Jugosławia) — 12 pkt. z 15 możliwych. Kolejne miejsca zajęli: Krzysztof Socha (Chemik Police) — 10 pkt., Marek Maćkowiak (Legion Warszawa) — 9,5 pkt.

Baza szachistów jest półwysp „Gola Zośka” nad jeziorem Rospuda. Pojedynki rozgrywane są na powietrzu. Pogoda jak na razie dopisuje i zawodnicy z powodzeniem łączą grę z relaksem.

(dik)

W niedzielę rozegrane zostały cztery zmagania specjalistów w grze błyskawicznej. Brało w nich udział 20 kobiet i 113 mężczyzn. Wśród pań najlepszą okazała się Liliana Leszner — 16 pkt. z 19 możliwych przed Urszula Nowik (Start Lublin) — 15 pkt. i Ewa Kaczmarek (Chemik Bydgoszcz) — 13,5 pkt.

Final turnieju mężczyzn wygrał Sławek Terziec (Jugosławia) — 12 pkt. z 15 możliwych. Kolejne miejsca zajęli: Krzysztof Socha (Chemik Police) — 10 pkt., Marek Maćkowiak (Legion Warszawa) — 9,5 pkt.